

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Poznań, wtorek dnia 16 kwietnia 1935

Rok 30

Nr. 178

Z pierwszego dnia obrad genewskich

Spór włosko - abisyński odesłany do komisji — Sprawa naruszenia traktatu wersalskiego przez Niemcy

Genewa. (PAT) Rozpoczęła się 85-ta nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów. Pierwsze posiedzenie, otwarte o godz. 15.30, było poufne.

Przy ustalaniu porządku dziennego sesji Rada przeprowadziła rozprawę nad odwołaniem się Abisynji, która domaga się zastosowania do zatargu włosko - abisyńskiego art. 15 paktu Ligi Narodów oraz wpisania sprawy tego zatargu na porządek dzienny bieżącej nadzwyczajnej sesji Rady Ligi. Wymiana zdań między delegatami włoskim i abisyńskim oraz dyskusja, w której wzięli udział delegaci Anglii, Francji i Hiszpanji, wyjaśniła, że obie strony gotowe są powołać komisję concyljacyjną, przewidzianą w art. 5 traktatu włosko - abisyńskiego z r. 1928. Do komisji tej powołani będą dwaj przedstawiciele Włoch i dwaj Abisynji. W rezultacie Rada postanowiła nie wpisywać

sprawy włosko - abisyńskiej na porządek dzienny obecnej sesji.

Następnie przewodniczący oświadczył, że Rada zbierze się dziś, we wtorek, o godz. 11 na posiedzeniu poufne dla zajęcia się odwołaniem Francji do Ligi Narodów, na podstawie art. 11 paktu L. N., w sprawie decyzji Niemiec z 16 marca rb. Na posiedzeniu tem wyznaczony będzie sprawozdawca.

Wedle krążących pogłosek, Rada mianuje sprawozdawcą delegata Hiszpanji Madariage. Uchodzi za dość prawdopodobne, iż sprawozdawca zechce może skorzystać z pomocy 2 innych członków Rady dla opracowania rezolucji, jaka zostanie przedstawiona Radzie.

Sprawa odwołania się Francji do Rady Ligi Narodów jest przedmiotem ożywionych komentarzy kulturalnych oraz wymiany zdań między delegatami na bieżącej sesji Rady

ski świadomie powstrzymały się od sformułowania jakiegokolwiek oceny istoty sprawy, która winna być swobodnie rozstrzygnięta przez rządy bezpośrednio zainteresowane; 2) że jedynym zaleceniem, jakie trzy rządy sformułowały, zmierzają do uniknięcia wszelkiego innego załatwienia, niż załatwienia umowne, proponując jednocześnie procedurę swobodnych rokowań, których możliwość winna być ściśle uzależniona od gwarancji bezpieczeństwa.

W zakończeniu komunikat zapowiada, że rady państw Małej Ententy i Porozumienia Bałkańskiego zbiorą się jeszcze na naradę w ciągu bieżącej sesji Rady Ligi Narodów.

Rozmowy min. Becka

Genewa. (PAT) Minister Beck odbył w dniu wczorajszym rozmowę z ministrem spraw zagr. Francji p. Lavałem.

Genewa. (PAT). Minister Beck odwiedził dziś przed południem przewodniczącego rady Ligi Narodów Tewfikę Ruzdę Arasa. Następnie min. Beck odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Danji Munchem.

Przyjazd austriackiego min. spr. zagr.

Genewa. (PAT) Do Genewy przybył samolotem austriacki minister spraw zagr. Berger-Waldenegg. Wedle informacji, zaczerpniętych z kół austriackich, minister spraw zagranicznych Austrii zamierza przeprowadzić w Genawie rozmowy orientacyjne z przed-

stawicielami państw, zainteresowanych w zagadnieniach naddunajskich.

Wzmocniony nadzór policyjny

Paryż. (PAT) Korespondent genewski Havasa donosi o wzmocnieniu nadzoru policyjnego zarówno w okolicy pałacu Ligi Narodów, jak i w hotelach genewskich, zamieszkałych przez delegacje cudzoziemskie, wreszcie na wszystkich punktach granicznych. Te wzięte środki ostrożności podjęto w związku z kursującymi zagranicą pogłoskami o aresztowaniach anarchistów, którzy projektowali zamachy na przebywających w Genewie mężów stanu.

Admirał Swirski w Paryżu

Paryż. (PAT) Bawi w Paryżu kontradmirał Świrski, szef kierownictwa polskiej marynarki wojennej. Celem jego pobytu w Francji jest zapoznanie się ze stanem budowy stawacza min „Gryf”, dokonywanej w Havrze. Admirał Świrski po przybyciu do Paryża złożył wizytę oficjalną we francuskim ministerstwie marynarki, poczem był podejmowany śniadaniem przez ministra marynarki Pietri.

Na granicy francusko - niemieckiej

Paryż (PAT) „Matin” donosi z Nancy, że Nowy pluton i legion gwardii republikańskiej udał się do Sarreguemines w celu wzmocnienia załóg na granicy francusko-niemieckiej. Gwardia republikańska przy pomocy urzędników celnych będzie odąd przeprowadzała kontrolę paszportów, samochodów i towarów na stacjach granicznych.

Paryż (PAT) Garnizon w Belfort został wzmocniony przez dwa bataliony 8 pułku strzelców marokańskich, które dotychczas były stacjonowane w miejscowości Auch i Agent.

Wrażenie energicznego memorandum francuskiego

Warszawa (Tel. wł.) Z Genewy donoszą, że memorandum francuskie przeciwko wypowiedzeniu przez Rzeszę piątej części traktatu wersalskiego wywołało ogromne wrażenie i powszechne zadowolenie. Podkreśla się nie tylko energiczne potępienie dokonanego czynu, ale i wielką logikę argumentów, z jaką memorandum podkreśla konieczność środków, uniemożliwiających na przyszłość tego rodzaju zamachy przeciwko elementarnym podstawom moralności międzynarodowej. W Genewie położono silny nacisk na końcowy ustęp, opiewający, że zapewnienie państwu bezkarnego, za gwałcenie przyjętych zobowiązań byłoby tylko zachętą dla tego państwa i innych krajów do dalszych gwałtów i w konsekwencji do podważenia pokoju europejskiego.

Jakkolwiek ocena memorandum jest naogół bardzo dobra, w Genewie spodziewają się, że podczas dyskusji w Radzie Ligi ulegnie dość znacznym zmianom w kierunku złagodzenia. Zwołane na rano posiedzenie Ligi zostało odroczone do popołudnia, m. in. dlatego, ażeby pozwolić na należyty kontakt z delegacją polską i uzyskać sprecyzowanie jej stanowiska. Rada będzie obradowała do środy, najwyżej do czwartku, gdyż w sobotę Laval udaje się w podróż do Warszawy i do Moskwy.

Co do zaproszenia wystosowanego do Lavalą przez Niemcy, aby w drodze powrotnej z Moskwy zatrzymał się w Berlinie sprawa ta jest obiektem wymian zdań. Decyzja zależna jest głównie od stanowiska, jakie Niemcy zajmą w sprawie memoriału francuskiego. (w)

Mała Ententa i Porozumienie Bałkańskie w sprawie paktów bezpieczeństwa

Genewa. (PAT.) Państwa Małej Ententy i Porozumienia Bałkańskiego ogłosiły następujący komunikat:

Stale rady państw Małej Ententy i Porozumienia Bałkańskiego obradowały pod przewodnictwem min. Titulescu. W wyniku obrad rządy państw, należących do tych ugrupowań, przyjmują z zadowoleniem do wiadomości usiłowania dokonane ostatnio w Stresie dla organizacji pokoju europejskiego.

Państwa Małej Ententy i Porozu-

mienia Bałkańskiego przywiązują szczególną wagę do rychłego zawarcia paktu wzajemnej pomocy w Europie północno - wschodniej oraz do powodzenia rokowań w sprawie realizacji paktów bezpieczeństwa Europy środkowej i południowo - wschodniej. Co się zaś tyczy rewizji statutu wojskowego Austrii, Bułgarii i Węgier, przedstawiciele 5 państw przyjęły do wiadomości szczegółowe wyjaśnienia, dane przez min. Lavalą.

1) Rządy angielski, francuski i wło-

Ostateczne wyniki wyborów gdańskich

Lista polska zdobyła prawie 9000 głosów

Gdańsk. (PAT) Ustalony wczoraj przez centralny komitet wyborczy ostateczny wynik oficjalny wyborów do Volkstagu przedstawia się, jak następuje:

1. lista narod.-socj. 139.423 gł. (43 mand.)
2. „ socjalistyczna 37.729 gł. (12 mand.)
3. „ komunist. 7.916 gł. (2 mand.)
4. „ centrowa 31.522 gł. (10 mand.)
5. „ niem.-narod. 9.805 gł. (3 mand.)
6. „ kombatanów 373 gł. (0 mand.)
7. „ polska 8.924 gł. (2 mand.)

Zaświadczeń wyborczych (dla przyjezdnych) wydano 13.570. Ogółem oddano głosów 236.832, z czego unieważniono 1.770, wobec tego ważnych głosów było 235.062.

Od redakcji: Powyższe ostateczne wyniki wyborów gdańskich nie zawierają żadnych większych zmian, w porównaniu do cyfr poprzednio ogłoszonych, jeśli chodzi o liczbę głosów, uzyskanych przez stronnictwa niemieckie, natomiast przynoszą pewną radośną niespodziankę co do liczby głosów polskich.

Przypominamy, że w pierwszych cyfrach, zakomunikowanych prasie w nocy po wyborach do Volkstagu przez kierownika biura prasowego Wöneckhausa, liczba głosów polskich podana została na 8.751. Wkrótce potem jednak o godzinie 1 min. 35 radio gdańskie w obecności „Gauleitera” Forstera zakomunikowało, że Polacy uzyskali 8.400 głosów, t. j. o 651 głosów mniej, niż w relacji p. Wöneckhausa.

Nie koniec na tem. W poniedziałek powyborczy w południe nastąpiła nowa zmiana. Ogłoszono mianowicie oficjalny wynik wyborów, wedle którego Polacy zdobyli 8.325 gł. (t. j. 3,5 proc. ogólnej liczby), czyli dla odmiany o 225 głosów więcej, niż w doniesieniu radia gdańskiego. Taką cyfrę podał też główny organ hitlerowski „Völkischer Beobachter” i wszystkie inne pisma niemieckie.

Obecny ostateczny wynik wyborów dowodzi, że najbardziej zbliżona do prawdy była jednak relacja p. Wöneckhausa, — aczkolwiek jest dla nas jeszcze lepszy.

Ponieważ w wyborach poprzednich do Volkstagu w r. 1933 lista polska zdobyła głosów 6.743, a obecnie 8.924 przeto przyrost głosów polskich wynosi 2.181. Wówczas uzyskali 3,14 proc. ogólnej liczby głosów, obecnie 3,79 proc.

WYNIKI WYBORÓW MIEJSKICH W SOPOCIE

Gdańsk. (Tel. wł.) Komisja wyborcza do rady miejskiej w Sopocie opublikowała obecnie ostateczny wynik wyborów do rady miejskiej. Uprawnionych do głosowania w Sopocie było 14.198, głosowało 13.510, unieważniono 109 głosów. Udział wyborców wynosił 95,97 proc. Na listę narodowo - socjalistyczną padło 6.878 głosów (15 mandatów), socjalistyczną — 1.320 (3), na komunistyczną — 367 (0), na centrową — 2.949 (7), na niemiecko - narodową — 1.258 (2) i na polską — 728 (1). Poprzednio Polacy mieli także 1 mandat.

Kryzys w Anglii przezwyciężony?

Optymistyczne sprawozdanie ministra skarbu

London. (PAT) Neville Chamberlain — minister skarbu — oświadczył w izbie gmin, że projekt budżetu przewiduje nadwyżkę dochodów w sumie 11.000.000 f. szt., wobec tego minister proponuje obniżenie podatku od widowisk i dochodowego. Po tych zmianach projekt budżetu zawiera 740.995.000 f. szt. w dochodach i f. szt. 740.495.000 w wydatkach, co daje jeszcze 500.000 funtów szterlingów nadwyżki dochodów. Chamberlain zakończył swe przemówienie, oświadczając: „Wielka Brytania w 90 procentach przywróciła u siebie stan dawnej pomysłowości”.

London. (Tel. wł.) W izbie gmin przemawiał wczoraj minister skarbu Neville Chamberlain, powitany przy wejściu na trybunę oklaskami posłów.

Minister stwierdził w swej przemowie, że w ubiegłym roku uwidoczniła się poprawa sytuacji gospodarczej na wielu odcinkach życia gospodarczego Anglii. Wytwórczość przemysłowa wzrosła w tym okresie o 12 proc., zaś wywóz w stosunku do ubiegłego roku, o 30 milionów funtów. Koszta utrzymania spadły do poziomu z przed roku 1931. Znaczny wzrost produkcji zanotowano w wytwórniach stali i żelaza, gdyż o 31 proc., zaś wydobycia rudy żelaznej nawet o 50 proc. Nadal wzrasta ilość wkładów oszczędnościowych. Również uległ zmniejszeniu, o więcej niż 21 milj. funtów, dług narodowy, a obsługa procentów zmniejszyła się o 1,6 milj. Sprawozdanie ministra przyjęto oklaskami nawet na ławach liberalnej opozycji.

Romantyka nazwy ulicznej

Ulica paryska w kolebie wieków — Nazwy dowcipne i nazwy uroczne — „Czystka” Wielkiej Rewolucji — Ulica z ilustracją, pomysł godny naszego wieku

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Paryż, w kwietniu.

Paryż ma dokładnie 5.964 ulice, a wkrótce zapewne osiągnie cyfrę 6.000, wciąż bowiem przybývają nowe ulice wskutek regulacji i zabudowywania terenów pofortecznych. Ale w zagadnieniu ulicznym panował do ostatnich czasów błogi bałagan. Należy bowiem wiedzieć, że Paryż podzielony jest na 20 obwodów (arrondissements), a każdy obwód posiada swoją „mairie”, czyli urząd gminny. Urzędem centralnym dopiero jest magistrat miejski, mieszczący się we wspaniałym gmachu „Hotel de Ville”, w pobliżu katedry Notre Dame. Otóż do niedawna było tak, że poszczególne urzędy gminne miały prawo nadawania nazw ulicom w swych obwodach, z czego wypływał właśnie cały bałagan, bo zdarzało się, jakkolwiek pilnie tego unikano, że dwa obwody, a nawet trzy nadawały jakiejś nowej ulicy tę samą nazwę.

Jeszcze przed 200 laty nikt w Paryżu nie troszczył się o nazwy ulic. Ulice nazywał, jak kto chciał, a przeważnie nie miały one żadnych nazw i o tablicę orientacyjną nikt nie dbał. Były nawet zbyt liczne, gdyż takich, co umieli czytać było niewiele, a dla kilku „uczonych w piśmie” nie opłacało się fundowanie tablic ulicznych. Możemy sobie wyobrazić, jak dawał sobie radę w tym labiryncie obcy, jeśli miejscowy znał zaledwie z grubsza swą dzielnicę. Nie znaczy to, by ulice nie miały swych nazw. Owszem, ale nazwy te istniały tylko w ustach ludu.

Wiele z tych nazw zachowało się dotychczas, a niezależnie od nazw zaułki te są pełne uroku architektonicznego. Patyna czasu uczyniła je stokroć miłszymi dziś. Istnieją więc po dziś dzień takie ulice, jak „Złote kropli” (Goutte d'Or) niedaleko Barbes, przypominająca zapewne ostatnią kroplę złotego wina; istnieje uliczka „Git le coeur” (w wolnym przekładzie: ukojonego serca); jest ulica Westchnień, ulica Życzeń, Pod żelaznym garnkiem, Pod łowiącym kotem, ulica Złotonośnej ścieżki, Poziłaczanego Króla itd. Dawny Paryż musiał obfitować w młyny, zarówno nad Sekwaną, jak i rzeczką Bièvre (na którą założono słynną fabrykę gobelinów), a która płynie dziś podziemnym korytem pod kamienicami paryskimi; do dziś zachowało się kilkadziesiąt uliczek i ulic, które noszą w nazwie coś z młyna. Jest więc ulica Przydrożnego młyna, Młyna maślanego, Zielonego, Połnego, Dziewiczego itd. Ale istnieje jeszcze ulica Poszczącego i ulica Bezglowej kobiety, Wilczej jamy, Żebracza, impas pod Dwoma osłami, impas Wielorybi, ulica Pod suchym drzewem, Pod piękną Gabriellą, Stodoły Ślicznotek (popularna wśród artystów, rue de la Grange aux Belles na Montparnasse) i wiele innych, pozwalających niejednokrotnie wnikać w beztroską przeszłość dumnego miasta.

Jaki był galimatjas w nazwach ulic w onych czasach, o tem świadczy zarządzenie policyjne z roku 1728, nakazują-

ce właścicielom narożnych domów wypisać czytelnie i umocować do domu na koszt własny tablicę z najbardziej utartą nazwą ulicy. Bo każdy nadawał ulicom nazwy najbardziej jemu odpowiadające. To zarządzenie pogłębiło tylko istniejący już chaos, bo dowcipnisi z pośród kamieniczników nadawali ulicom nazwy nieraz najmniej prawdopodobne. Jaki taki, biegły w rzemiośle, sam się zabierał do tej roboty. Inni korzystali z usług „pisarzy” publicznych, których dawny Paryż posiadał bardzo wielu (Dziś jeden tylko z całej sławnej konfraterni pozostał przy życiu i spełnia swe obowiązki w więzieniu kobiecym.) Wreszcie administracja wkręciła w tę dziedzinę i zaprowadziła jakiegoś porządek. Ale nie na długo. Wielka rewolucja przewróciła i tu wszystko i zmieniła nazwy 1.400 ulic. Przeważnie ulic z imieniem jakiegoś świętego, choć do dzisiejszego dnia pozostało takich ulic wiele, choćby przy-

pomnieć ulicę św. Fiakra, św. Wilka i t. p.

W ostatnich czasach powstał projekt, aby nazwy ulic były ilustrowane. Projektodawca w radzie miejskiej doszedł do przekonania, że sucha nazwa ulicy niewiele mówi, szczególnie nazwa nowoczesna. Inaczej zupełnie działa nazwa ulicy, gdy posiada jakąś odpowiadającą nazwie ilustrację. Sprawa ta zajęli się już artyści, wśród których projekt ten wywołał zupełnie zrozumiały entuzjazm. I oto w ostatnim „Salonie Niezależnych” widzieliśmy już próbki takich ilustracji. Np. Rue Lafontaine zilustrował pewien artysta znana bajką: na gałęzi drzewa siedzi kruk z kawałkiem sera w dziobie, pod drzewem wpatrzony w kruka lis, a wsparty o drzewo rozmyśla sam wielki Lafontaine.

Jak jednak zilustrować ulicę noszącą nazwę różnych lokalnych wielkości? Może przy tej sposobności odpowiedni referent sięgnie do archiwum miejskiego i wydobędzie z pod pyłu czasu dawne piękne nazwy ulic paryskich, bez względu na ich niezwykłość nieraz. Cały Montparnasse artystyczny (nie ten snobistyczny) brzęczy, jak rój pszczoł. Zarówno „z powodu zarobku”, jak i z radości, że Paryż wróci do ulic „Pod zwłchniętym sercem” i „Pod spuchniętym okiem”.

I. El.

Z CHWILI

Wszystko już było na tym Bożym świecie — mawiał przed wiekami mędrzec... Bywały też różnymi czasy różne okólniki ministerjalne...

O jednym z nich, o okólniku ministerstwa oświaty mówił świeżo w Wilnie na zjeździe okręgowym „sanacyjnego” Polskiego Związku Nauczycielstwa wiceprezes p. Nowicki, a przemówienie jego streścił prorządowy „Kurjer Wileński” w sposób następujący:

„Okólnik wzywa, by kierownicy szkół wydawali wyższym swym władzom tajne opinie o swych kolegach (obok dotychczasowych jawnych, tyczących służby) o ich charakterze życia, zdolnościach, postępowaniu, stosunkach rodzinnych i pieniężnych. Jakże to musi — mówił p. Nowicki — wytworzyć stosunki i jaką atmosferą otoczyć współpracujących ze sobą ludzi — z tego każdy rozsądny człowiek zda sobie sprawę. Po tylu latach pracy nie zasługujemy na zaufanie i mamy być szpiegowani przez kolegów?! Jakież zapanują stosunki? — woła p. Nowicki.

„Już zapanowały — wołają głosy z sali.”

Wszystko już było na tym Bożym świecie... Bywały też różnymi czasy różne na polskich ziemiach okólniki ministerjalne, które kazały kierownikom szkół i wogóle urzędom państwowych wydawać wyższym swym władzom tajne opinie o swych kolegach, o — Polakach. Nie były to okólniki polskie...

Ruch narodowy w Wielkopolsce

Z NARODOWEJ ORGANIZACJI Kobiet w GNIEŹNIE

Narodowa Organizacja Kobiet w Gnieźnie urządziła dn. 7 kwietnia swe roczne walne zebranie. Przewodnictwo zebrania objęła p. Krzyżagórska z Poznania.

Sprawozdanie zarządu złożyła p. Morawska. Dochodu było 341,68 zł, rozchodu 206,26 zł. Najwyższą działalność wykazała kierownicza Sekcja Młodych p. Polusówna. Ogółem odbyto 13 zebrań, uświadamiających politycznie i kulturalno - oświatowych; urządzano również wieczorki.

Na wniosek członkini komisji rewizyjnej p. K. Różakowskiej udzielono zarządowi pokwitowania. Do nowego zarządu wybrano pp.: Gałkowską, Górską, Langowską, Łęgowską, Morawską, K. Różakowską, Sambergerównę, Wesółkówną i dr. Zgajalską.

Następnie pouczający referat o powstaniu i rozwoju ruchu narodowego wygłosiła p. Krzyżagórska. W wolnych głosach postanowiono urządzić święcne w Wielką Sobotę.

W zebraniu wzięło udział blisko 100 członkiń i gości. (br)

WALNE ZEBRANIE STRONNICTWA NARODOWEGO W SŁUPI

Tegoroczne walne zebranie Stronnictwa Narodowego i Wydziału Młodych w Słupi (pow. poznański) zajął prezes p. Jan Szulc. Na sekretarza walnego zebrania powołano p. Janę Nawrockiego. Nastąpiły sprawozdania zarządu Stronnictwa Narodowego oraz kierownika Wydziału Młodych, z których wynikało, że ruch narodowy, mimo różnych szykan i przeszkód, stale wzrasta. Ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania.

Przystąpiono do wyboru zarządu Stronnictwa Narodowego, do którego

weszli pp.: Jan Szulc — prezes, Stanisław Balcerek — wiceprezes, Jan Nawrocki — sekretarz, Józef Krzyżanek — skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą pp. Józef Szala, M. Sołtysiak i A. Wiołek. Aktualny referat polityczny wygłosił delegat powiatowy p. Jeske Zebranie, w którym wzięło udział 150 członków, zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych. (sk)

Ohydna robota Niemców

Katowice (Tel. wł.). W miejscowości Ruda Śląska wydarzył się wypadek, który rzuca jaskrawe światło na kwestię przenoszenia dzieci ze szkół polskich do niemieckich.

Oto robotnik Urbańczyk, Polak, nie władający nawet językiem niemieckim, zmuszał swoje dzieci, aby chodziły do szkoły niemieckiej. Dzieci sprzeciwiały się temu stanowczo, wobec czego ojciec bił je i katował. Zona Urbańczyka wniosła skargę o rozwód i zwróciła się do urzędu gminnego z prośbą o zaopiekowanie się nią i dziećmi.

Jak się okazało, robotnik został przekupiony i wciągnięty do „Jungdeutsche Partei”.

Tak to Niemcy, różnymi drogami starają się o wykazanie „niemieckości” polskiego Śląska.

Aresztowania Polaków na Śląsku Opolskim

Berlin. (PAT). W tych dniach został aresztowany w Zabrzu przewodniczący polskich robotniczych klubów sportowych na Śląsku opolskim — Trąbalski. Aresztowanego wywieziono do więzienia w Opolu. Dotychczas nie są znane przyczyny aresztowania.

Bilans magistrali kolejowej

Warszawa. (Tel. wł.) W Paryżu odbyło się doroczne zgromadzenie akcjonariuszów towarzystwa kolejowego francusko - polskiego. Zatwierdzono sprawozdanie i bilans towarzystwa z eksploatacji magistrali kolejowej w roku ubiegłym. Eksploatację prowadziły koleje polskie. Dochody uzyskane pozwalają na całkowite pokrycie wydatków i obsługę obligacji towarzystwa. Wobec objęcia przez p. Flojar-Rajchmana teki ministra wszedł na jego miejsce do rady nadzorczej inż. Mozdzyński. (w)

Telegramy w pociągach

Warszawa. (PAT). Ministerstwo komunikacji podaje do wiadomości, że w pociągach expressowych, pospiesznych i pasażerskich dalekobieżnych wprowadzono przyjmowanie telegramów krajowych i zagranicznych. Telegramy, nadawane w pociągu, przyjmować będą konduktorzy, nie mogą one zawierać więcej, niż 14 wyrazów. Za telegram nadany w pociągu pobierana będzie należność jak za zwykły telegram, nadany w urzędzie pocztowym plus specjalna dopłata manipulacyjna w sumie 60 gr.

Komunikacja lotnicza z Gdynią

Warszawa. (Tel. wł.) Od 1 maja Gdynia zostanie połączona w komunikacji lotniczej ze wszystkimi lotniskami polskimi. Samoloty polskie, kursujące do Gdańska, docierać będą do Gdyni w miarę frekwencji pasażerów. (w)

HENRYK LUBIEŃSKI

WIELKI MAG

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy)

28)

W dniu pierwszego przedstawienia sala popularnego Ronachera była przepelniona. Gdy Hanussen ukazał się na estradzie, zabrzmiały oklaski. Po kilku wstępnych słowach przemówienia, w których Hanussen zrecznie i dowcipnie wyśmiał produkcje Breitbarta, weszła na scenę Marta Farra, szcuple i bardzo wątła.

— Oto dziewczyna, która wykona to samo, co Breitbart — przedstawił ją Hanussen publiczności.

Następnie uspił ją, a gdy zapadła w trans hipnotyczny, ułożył na dwóch krzesłach w ten sposób, że głowa i nogi spoczywały na krzesłach, a korpus cały wisiał w powietrzu bez żadnego oparcia. Wtedy czterech ludzi przyniosło na scenę wielką bryłę kamienną, jeszcze większą i cięższą od tych, jakie używał Breitbart, i ułożyło ją na piersiach leżącej. Wtęże ciało Marty Farra nie za-

chwiało się pod tym ciężarem. Wreszcie Hanussen przy pomocy kilofu, mocnym uderzeniem począł rozbijać ową bryłę kamienną. Na wszystkie strony padały z wielkim hukiem ogromne odłamki rozłupanego kamienia. Zaś uśpiona ani nie odgnęła pod temi strasznie ciężkami.

Publiczność patrzyła na ten niesamowity eksperyment z zapartym oddechem, zdumiona i przerażona. Tak Breitbart to był swego rodzaju fenomen, lecz Hanussen to był cud, to była jakaś tajemnica, jakaś wielka i niepokojąca tajemnica. Zerwała się burza oklasków i zdawało się, że Hanussen odniósł nad swym rywalem triumf zupełny.

Lecz i tym razem Breitbart nie dał za wygraną. Popularność jego wśród szerokiego mas, uczęszczających do cyrku, była zbyt wielka, a sława jego zbyt głośna, aby dać się zdystansować nowemu przybyszowi. Ogłosił więc w dziennikach, że eksperyment Hanussena nie ma w sobie nic z tajemniczości, nic z zakresu „sił tajemnych”, lecz opiera się na złudzeniu optycznym. Bryły kamienne są wprawdzie również wielkie, jakich on używa, lecz są znacznie lżejsze, gdyż wewnątrz puste.

Publiczność cyrkowa wzięła stronę swego faworyta. Gdy Hanussen przeczytał w dziennikach ten list otwarty Breitbarta i przekonał się, że pokonanie rywala tą drogą jest niemożliwe, zapłonął gniewem.

Wróciwszy po przedstawieniu wieczorem do domu, zamknął się w swej pracowni i długo, do późnej nocy przygotowywał jakąś tajemniczą miksturę, mieszając płyny z różnych flaszeczek i słoików. Potem zawezwał Aga Dżino. Po godzinie Hindus wyszedł z jego pokoju blady jak trup, z błędnym wyrazem w oczach, poruszając się jak automat. W dłoni ścisnął kurczowo małą flaszeczkę z mętym, białawym płynem...

XII

ZBRONIA CZY PRZYPADK

Aga Dżino był niewątpliwie jedną z ofiar Hanussena. Młody Hindus uległ całkowicie hipnotycznemu wpływowi, jaki wywierał nań „Wielki Mag” i spełniał bezwolnie każdy jego rozkaz. Była to zresztą nie tylko uległość dobrego medjum wobec hipnotyzerę, ale uległość i pokora człowieka wschodu, jakaś fatalistyczna wiara w wyższość mistrza, jakieś niewolnicze

przywiązanie. Hindus uważał Hanussena za człowieka „wtajemniczonego”, obdarzonego nadnaturalną władzą bogów, za mistrza i przewodnika duchowego, którego przeznaczenie postawiło na drodze jego życia i któremu on musi wiernie służyć. Gdy z gruntu wzdręgała się szlachetna jego natura wzdręgały się czasem przed wykonaniem niektórych zleceń Hanussena, wtedy mistrz hipnotyzował go jednym tylko spojrzeniem. Był zaś tak dobrem potrafił wywierać na niego wpływ nawet na odległość.

I teraz zamknięty w swym gabinecie, kierował w myśl każdego jego posunięcia. Aga Dżino szedł przez ulicę Wiednia, jakby w transie. Tak doszedł aż do jasno oświetlonego budynku cyrku Buscha. Olbrzymie reklamy świetlne glosiły o zdumiewających występach najsilniejszego człowieka świata, króla ołłow. Zwrócił się do Breitbarta. Przed okienkami w stłoczona publiczność oczekiwała kas ta Breitbarta. Przed okienkami w stłoczona publiczność oczekiwała kas ta Breitbarta. Przed okienkami w stłoczona publiczność oczekiwała kas ta Breitbarta. Za chwile miało się rozpocząć przedstawienie i z trzema stry, grającej marsza powitającego. (Ciąg dalszy nastąpi).

Wyrembek skazany na śmierć

Prokurator wskazuje, że zbrodniarz strzelił do ciężko rannego policjanta — Ostatnie słowo podsądnego

W wydaniu wieczornem podaliśmy zeznania oskarżonego i przebieg rozprawy. Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator Misiurewicz przedstawił ustalony na rozprawie stan faktyczny i scharakteryzował zbrodnię w następujących słowach.

„Jeśli post. Szalkowski chciał użyć broni, to strzelałby, gdy dwaj przestępcy uciekali. Ale jeżeli jeden sprawca z łupem się zatrzymał, a drugi nadchodził, to nie było powodu do strzałów. A jeśli Szalkowski pierwszy strzelił, to musiał on doirzec ten wielki rewolwer w reku Wyrembka.

„Wyrembek bierze peizającego we krwi posterunkowego na muszkę i strzelę. To jest zbrodnia straszna, mord ordynarny. Niech on nie liczy na rozgrzeszenie, bo tego rozgrzeszenia nikt mu nie da.

„Wysoki Sądzie! Na wyrok czekają granatowi obrońcy zdrowia i mienia obywateli. Oni chcą wiedzieć, czy mają iść bohaterskim śladem śp. Szalkowskiego, czy też za dewizę przyjąć mają obawę i tchórzostwo.

„Proszę o karę śmierci, bo tylko ta kara jest tu odpowiednia.“

Obrońca oskarżonego, adw. Piekarski, podkreślając wszystkie momenty łagodzące, prosił o łagodną karę.

Ostatnie słowo Wyrembka

W ostatnim słowie Wyrembek z płaczem powiada:

„Byłem szczęśliwy, gdy opuszczałem więzienie. Chciałem być pożytecznym człowiekiem dla państwa. Było już jednak zapóźno. Zbyt mocno odczułem moje kalectwo. Wypuszczony z więzienia, omal nie oślepiłem.

„Teraz nie mogę zdać sprawy, co się ze mną działo, gdyw popełnił te straszne zbrodnie. Gdyw mi Konarski tej broni nie doreczył, gdyw mi policja takiej krzywdy nie wyrządziła, to nie byłoby tej zbrodni...“

„Sam sobie karę chciałem wymierzyć. Przez dwa tygodnie szukałem śmierci. Nie chciałem go zabić, a zabiłem, siebie chciałem zabić, a nie zabiłem.“

W końcu, powołując się na miłosierdzie, prosił sąd o uwzględnienie tych wszystkich momentów.

Wyrok

Po naradzie sąd ogłosił wyrok. Za zabójstwo śp. Szalkowskiego Wyrembek został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Za napad na Mielocha i Owsianego po 2 lata więzienia. Jako karę łączną sąd wymierzył karę śmierci.

Nadto sąd skazał Wyrembka na utratę praw obywatelskich na zawsze.

W obszernych motywach wyroku sąd przyjął za ustalone w całej rozciągłości to wszystko, co akt oskarżenia zarzucał Wyrembkowi. Oskarżony po to zabrał rewolwer, idąc na kradzież, aby nie dać się złapać na gorącym uczynku, albo przemocą utrzymać w posiadaniu skradzionych przedmiotów, „bo gwiazdka nadchodzi!“.

Sąd ustalił, że Wyrembek miał broń przygotowaną i odbezpieczoną, gdy zbliżał się do posterunkowego. Z zimną krwią wziął go na muszkę i opierając rewolwer na lewym przedramieniu oddał 4 strzały, po których poster. Szalkowski padł na ziemię. Do usiłującego z trudem powstać policjanta, który już jeno o własnym życiu myślał — podszedł Wyrembek i, dokładnie wycelowawszy, oddał ostatni, morderczy strzał. Żadne żywsze uczucie ludzkie nie zadręgało w nim, nie pomógł ciężko rannemu, lecz go dobił.

Łagodząca okoliczność dla Wyrembka może być tylko ta, że jest psychopata. Lecz została ona zmajorzowana przez cały szereg okoliczności obciążających: kilkakrotna karalność oskarżonego, to że strzelił do stróża bezpieczeństwa który chciał chronić obywatela przed kradzieżą. Zabił oskarżony jednostkę wartościową. Był to mord skrytobójczy, bo strzelał prawie z zawiścią do człowieka, który nie spodziewał się tego.

Zważywszy, że oskarżony niczem — prócz osobistej zemsty — nie był do strzałów powodowany, że działał zupełnie na trzeźwo i z rozmysłem — sąd, zgodnie z ustawą i swym sumieniem wydał wyrok śmierci, jako jedynie od-

powiedni dla jednostki tak społecznej, jaka jest Wyrembek.

Po opublikowaniu motywów przez przewodniczącego, obrońca oskarżonego, adw. Piekarski, zapowiedział apelację. (k)



NA POSTERUNKU...
Ś. p. Szalkowski, zamordowany przez Wyrembka. Zdjęcie wykonane w kilka chwil po zgonie.

Nawałnica nad Podolem

Zbaraż. (PAT). Dnia 13 bm. przeszła nad powiatem zbarskim, woj. tarnopolskie, gwałtowna burza, która zniszczyła w Suchowicach 33 budynki, w Nowem Siele 18 budynków, w Szepakach 8 budynków i w Kozierach 3.

Ogółem nawałnica zniszczyła 62 budynki, w tem 30 całkowicie.

W Suchowcach wiatr wyrwał w kilku miejscach drzewa z korzeniami, które padając zniszczyły przewody telegraficzne.

W Hnelicach wiatr zerwał dach z

koszar 12 szwadronu K. O. P. Szkody narazie nieustalone.

Krzemieniec. (PAT) Na terenie gminy Białozórka (pow. krzemieniecki) szalał huragan o niezwykłej sile i zniszczył przeszło 70 budynków i w 50 procentach zasiew wiosenne na przestrzeni 1000 ha. Ludność uzupełnia zasiewy z ostatnich swych zapasów. Straty sięgają 50 000 zł. Nawiedzona przez huragan wieś Moskalówka padła w ubiegłym roku pastwą pożaru.

Wyprawa na nieznane szczyty Kaukazu

Sowieccy alpinści organizują w pierwszej połowie maja wyprawę celem zdobycia dwu niezbadanych dotychczas szczytów Kaukazu. Ekspedycja zamierza dotrzeć na szczyt Czauhi (4 856 m) w centralnym pasmie Kaukazu. Wyprawa kierować się będzie drogą na Hewsurecin przez Animur (wojskowa gruzińska droga) i Brisaho do podnóża Czauhi. — Drugim szczytem, na który wyprawa chce się dostać, jest Mammison - Hoz (4 900

m). Droga prowadzi z Tyflisu przez Kutais i Wierliniuju Ręczu (wojskowa osetyńska droga). Szczyty te są dotychczas nietknięte stopą ludzką.

Polscy alpinści mogą wziąć udział w tej ekspedycji za pośrednictwem „Intourista“. Projektowana jest wybieczka 12 alpinistów polskich, którzy będą mogli korzystać z wszelkich ułatwień podróży podczas pobytu na terenie Rosji Sowieckiej.

Walka z religią w Niemczech

Berlin. (PAT.) Nadprezydent Brandenburgji Kube zakazał odprawiania nabożeństw, urządzanych od lat z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. Zakaz umotywowany jest „niebezpieczeństwem, jakie dla jedności w szkołach przedstawia ujawnienie różnic wyznaniowych przy nabożeństwach“. Zarządzenie wywołało zdziwienie wśród rodziców.

Rząd niemiecki nie wyda Jacoba

Berlin. (PAT.) Rząd niemiecki odpowiedział odmownie na wystosowane przez rząd szwajcarski żądanie zwolnienia niemieckiego dziennikarza emigracyjnego Jacoba, oświadczając, iż Jacob wpadł w ręce niemieckich władz sprawiedliwości bez interwencji niemieckich czynników urzędowych.

Rokowania polsko-włoskie

Warszawa (Tel. wł.) Prowadzone od 2 tygodni w Rzymie rozmowy handlowe polsko-włoskie dobiegają końca i należy się spodziewać jeszcze w ciągu b. tygodnia podpisania z Włochami umowy o prowizorium kontyngentowym. (w)

EXPORT Hippika

Sukces Polki w Gdańsku
W niedzielę odbyły się w Gdańsku zawody hipiczne. W konkursie skoków startowała Polka Halina Moczyńska zajmując pierwsze miejsce i bijąc wszystkich swoich współzawodników męskich członków narodowo - socjalistycznych organizacji szturmowych. (Pat.)

Wiadomości potoczne

— Koleje w czasie świąt. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu komunikuje, że wszyscy podróżni przy wyjeździe pociągami z Warszawy w okresie Świąt Wielkanocnych, t. j. od 16 do 20 kwietnia r. b., winni posiadać oprócz biletów na przejazd jeszcze specjalne kupony, zapewniające im miejsce w danym pociągu. Kupony te wydawać będą bezpłatnie kasy biletowe na dworcu i Biuro Podróży w Warszawie.

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Lamberta m.
Środa: Rudolfa b.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Nosiława
Środa: Krasislawa
Słońca: wschód 4.55
zachód 18.51
Długość dnia 13 g. 56 min.
Księżycy: wschód 16.34
zachód 3.42
Faza: 2 dzień przed pełnią.

Zebrania

Dziś o 20 Poznańsko - Pomorskie Koło Zw. Bibliotekarzy w bibliotece U. P. ul. Ratajczaka;
o 20.30 Tow. Prawnicze i Ekonomiczne w salce 27 Coll. Minus U. P.;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Jadwigi Szafarkiewiczówny o godz. 14.30 z kapł. szpit. wojskowego Waly Jana III. — Śp. Konstancji z Szymanowskich Kaczmarkowej o godzinie 15 na Piekarach 9. — Śp. Eleonory z Szymańskich Haydukowej o godz. 16 z kapł. szpit. wojskowego Waly Jana III. — Śp. Michałiny z Głowieńkowskich Wojciechowskiej o godz. 16.30 z kapł. cment. Św. Marcina ul. Bukowska.

TEATRY:

Teatr Wielki: W czasie Wielkiego Tygodnia Teatr nieczynny.
Teatr Polski: Dziś — „Cudzik i Ska“.
Teatr Nowy: Dziś — „Dwie kaczki“.

Przewidywania pogody na wtorek, dn. 16 kwietnia: Na Podhalu, w Tatrach i Małopolsce wschodniej zachmurzenie zmienne, z przełotnymi gdzieniedzie opadami. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich. W pozostałych dzielnicach dość pogodnie. Po nocnych przymrozkach dniem większe ocieplenie. Słabe wiatry miejscowa.

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr 1 przy ul. Koszarowej narożnik ul. Grunwaldzkiej — nr. 77-72.
Postój nr 2 przy Rynku Jeźwekim —

TELEFONICZNE BIURO ZLECEN

budżenie załatwienie rozmów w czasie nieobecności podawanie czasu i t. d. nr. 49-27.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś i przez dni następne teatr nieczynny z powodu Wielkiego Tygodnia. — Przerwę przedświąteczną wykona Teatr Wielki do starannego przygotowania premiery operetki Gilberta „Katja tancerka“.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro odegrana będzie doskonała komedia Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Cudzik i Ska“ w koncertowym wykonaniu całego zespołu. W czwartek, piątek i sobotę teatr będzie zamknięty.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj i jutro świętana farsa Tristana Bernarda „Dwie kaczki“, ciesząca się wielkiem powodzeniem. Niezwykle komiczne sytuacje sprawiają, że publiczność śmieje się do łez, nagradzając wykonawców burzą oklasków.

W Wielki Czwartek, Wielki Piątek i w Wielką Sobotę — teatr nieczynny.

Kawę na ławę

COŚ LEKKIEGO...



Lew spożył tłustego Sokola rano. Bo kiedyś w madrej przeczytał księdze: „Mens sana in corpore sano!“

Lecz Sokół był ciężko strawnym i stary Lwu lekarz przepisał dietę; Nazajutrz lew na śniadanie Zjadł lekko - atletę...

ARTUR MARJA.

Z ESTRADY

Koncert chóru „Lutnia“; dyrygent p. Marjan Weigt

Większość opracowań pieśni ludowych, jakie usłyszeliśmy w programie, są to utwory popularne i śpiewane przez wszystkie niemal chóry (nie wyłączając pozycji Szymanowskiego). Nowością były tylko pieśni kurpiowskie w opracowaniu Maciejewskiego, oraz pieśni Weigta. Maciejewski łączy dość radykalnym kierunkiem w stylizacji muzyki ludowej; tło harmoniczne dla melodii ludowej jest kanciaste wskutek ostrych współbrzmień; pozatem widać wyraźną skłonność do efektów orkiestralnych w traktowaniu głosów Maciejewski ilustruje tekst w sposób żywy i oryginalny, to też pieśni tych słucha się z zaciekawieniem.

Chór „Lutnia“ ma w zespole wcale ładne głosy, choć brzmienie ich bywa często jeszcze surowe. Zwłaszcza basy i sopranu potrzebują większego wyszkolenia. Dyrygent, p. Weigt, stara się przedewszystkiem o wydobyć z każdego utworu walorów czysto dźwiękowych. To jednostronne trochę skoncentrowanie się na czysto akustyczną stronę, na zewnętrzne efekty dynamiczne, forte i piano, crescendo i diminuendo niezawsze pozwala mu głębiej wniknąć w istotę utworu i wysunąć na pierwszy plan to, co jest najważniejsze z muzycznego punktu widzenia, np. robotę tematyczną, czy charakterystyczne momenty harmoniczne. Najbardziej uciążliwym pod tym względem pieśni Raczkowskiego i Wiechowicza, których frazowanie niejedno pozostawiało do życzenia. O wiele celniej utrafiłony był charakter pieśni Szymanowskiego i także Maciejewskiego, które nie należą wcale do łatwych. Udział w koncercie wzięła także sopranistka, p. Tomkiewiczówna, w której wykonaniu usłyszeliśmy pieśni Kamieńskiego, Nowowiejskiego, Szymanowskiego, Marka i Weigta. Z. S.

Katastrofa kolejowa w Rzeszowie

Kraków. (PAT) Wczoraj o godz. 3,06 nad ranem idący ze Lwowa pociąg nr. 9768 wjechał na stacji kolejowej w Rzeszowie na tor, zastawiony wagonami. Nastąpiło zderzenie, w wyniku którego uszkodzony został parowóz i ogólem 6 wagonów. Jeden z hamulcowych odniósł kontuzję nóg i przewieziono go do szpitala w Przemyślu. Maszynista i kierownik pociągu lwowskiego wyszli bez szwanku.

Z powodu zatarasowania toru pociąg nr. 29, idący z Katowic do Lwowa, uległ opóźnieniu o godzinę i 52 min. Do godz. 5 rano tor został oczyszczony i normalny ruch przywrócony. W sprawie tej prowadzone są dochodzenia.

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Mauzoleum Warneńczyka w Warnie

Warszawa. (Tel. wł.) Poświęcenie i odsłonięcie mauzoleum króla Władysława Warneńczyka w Warnie zostało wyznaczone na dzień 12 lipca. Na uroczystości uda się z Polski minister oświaty i prezydent miasta Warszawy oraz delegacja stowarzyszeń polsko - bułgarskich w Polsce.

Honorowym przewodniczącym komitetu budowy jest premier handlu

bułgarskiego gen. Zlatew, a rzeczywistym przewodniczącym komitetu minister oświaty gen. Radew, który niedawno bawił w Polsce. Do komitetu należy także poseł polski w Sofji oraz posłowie Węgier, Czechosłowacji, Włoch, Austrii oraz Turcji, to jest wszystkich tych krajów, których wojska brały udział w bitwie pod Warną (w)

Kobieta przepędziła bandytów

Warszawa. (PAT) W nocy dn. 14 bm. około godz. 23 napadło na dom Mieczysława Korbina, właściciela dóbr Jureczkowej, powiatu Dobromil, woj. lwowskie, trzech uzbrojonych bandytów. Przechodzący obok domu Pranchil, kierownik miejscowej spółdzielni, chciał ich zatrzymać. — Wtedy jeden z bandytów strzelił, raniąc go ciężko w głowę.

Ranny Pranchil w kilka minut zmarł. Bandyci wpadli następnie do mieszkania, gdzie był obecny właściciel i jego żona oraz kilku domowników. Korbin rzucił się na jednego z bandytów. W tym czasie drugi bandyta wystrzelił z rewolweru i zranił Korbinę lekko w głowę. W międzyczasie żona Korbina wyrwała rewolwer drugiemu bandycie i zaczęła strzelać. Bandyci uciekli przez okno, nie zrabowawszy, pozostawiając na miejscu czapkę, rękawiczki i jeden rewolwer.

Za bandytami zarządzono pościg.

Wycieczki do Jugosławii

Staraniem Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu organizują się następujące czterotygodniowe wycieczki do Jugosławii:

I. Krajoznawczo - wypoczynkowa (4 lipca - 31 lipca), która, jadąc przez Wrocław, Wiedeń i Wenecję, odbędzie luksusowym statkiem jugosłowiańskim 5-dniową podróż wzdłuż wybrzeża adriatyckiego, zwiedzając Sibenik, Split, Dubrovnik, Kotor. W drodze powrotnej zatrzyma się wycieczka przez 16 dni w Makarska (znane kąpielisko na południe od Splitu), a następnie przez Zagrzeb i Budapeszt (2 dni) powróci do Poznania. Cena ok. 750 zł.

II. Wypoczynkowa (26 lipca do 22 sierpnia), jadąc przez Wrocław, wędzi Wiedeń i Zagrzeb, skąd wprost skieruje się do Makarska. Po 22-dniowym pobycie, powrót przez Budapeszt (2 dni) do Poznania. Cena ok. 650 zł.

III. Krajoznawczo - atrakcyjna (8 sierpnia do 4 września), jadąc przez Wiedeń - Wenecję, odbędzie luksusowym statkiem jugosłowiańskim 10-dniową podróż wzdłuż wybrzeża dalmatyjskiego, albańskiego i greckiego, zwiedzając Split, Dubrovnik, Korfu, Pirej, Ateny i po ukończeniu tej podróży zatrzyma się w Makarska przez 11 dni. Droga powrotna do Poznania przez Zagrzeb, Budapeszt (2 dni). Cena ok. 950 zł.

Podane ceny obejmują paszport, oraz bilety kolejowe (III względnie II kl), podróż statkiem (II kl. z kabiną), całodzienne utrzymanie itd., a uzależnione są od ilości zgłoszeń i otrzymania spodziewanych zniżek. In-

formacji udziela Stowarzyszenie Polsko - Jugosłowiańskie, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 3, tel. 30-42, w godzinach od 11-14 i od 18-21.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ wyświetla film pod tyt. „Drewniane krzyże“. Wojennych filmów widzieliśmy już dużo, a jednak każdy z nich wstrząsa nanowo, przypominając dalekie już, a jeszcze żywe we wspomnieniu uczestników wojny ponure przeżycia wojenne. W „Drewnianych krzyżach“ niema żadnej powieściowej fabuły, jest tylko szereg dramatycznych postaci, grupa żołnierzy francuskich, związanych ze sobą braterstwem wspólnie przeżytych walk, trudów, niebezpieczeństw. Członkowie tego grona ubywają powoli, giną, odchodzą ranni z okopów. Na ich miejsce przyjdą nowe wojenne zastępy. I choć sterani długim pobylem w okopach żołnierze ledwie już trzymają się na nogach, gdy trzeba dodać otuchy nowym towarzyszom broni, potrafią wydobyc z siebie rezerwy sił, aby przedefilować przed nimi w pełnej fantazji defiladzie. Sceny wojenne pokazane są w filmie z dużym realizmem i zostawiają na widzach wstrząsające wrażenie. (ver)

Kino „Apollo“ i „Metropolis“ wyświetlają film p. t. „Golgota“. Kino nie po raz pierwszy pokusiło się o odtworzenie dramatycznej historii życia i męki Syna Bożego. Pamiętamy jeszcze przed wielką wojną w r. 1914, jak w Częstochowie w płóciennym namiocie, rozbitym kolo Jasnej Góry, pokazywano pobożnym pielgrzymom film o Męce Pańskiej. Film ten nawet jak na ówczesne stosunki nie był ze względu na swój poziom artystyczny filmem zasługującym na uwagę. Potem mimo olbrzymiego rozwoju sztuki kinowej na film podobny czekaliśmy długo. Około roku 1925 (jeśli nas pamięć nie myli) oglądaliśmy kilka pysznie po malarsku zrobionych fragmentów z życia

Jezusa w doskonałym filmie Frada Niblo „Ben Hur“. Ale to były tylko fragmenty. Pierwszy raz całą historję życia Syna Bożego, w tej postaci, jaką nam Pismo św. podaje, pokazał nam Cecil de Mille w swym niezapomnianym wspaniałym „Królu Królów“ w roku 1928. W epoce filmu dźwiękowego „Golgota“ jest pierwszym filmem tego rodzaju. Film kreśli reżyser francuski Julien Duvivier przy pomocy francuskich aktorów.

Stworzenie filmu wartościowego na ten temat jest rzeczą i łatwą i trudną. Łatwą, bo mając do dyspozycji tak naprawdę z punktu widzenia literackiego piękną fabulę, nie trudno jest stworzyć scenariusz, przez swe sytuacje mówiący swą dramatycznością do widza bardzo silnie. Trudną jest, bo trzeba pamiętać, że od wzniosłości do śmieszności tylko jeden krok, bo trzeba na każdym kroku się strzedz, by nie wpaść w patos, którego nawet najmniejsze dawki mogłyby rzucić nasz dobry smak, wyobrażenia i uczucia kultu dla Pana Jezusa, bo trzeba umieć wydobyć z całości ton prawdziwie pięknego, naturalnego i wielkiego heroizmu. Wszystkie te niebezpieczne rafy Julien Duvivier potrafił zrecznie ominąć, dając widowski monumentalne i piękne, choć tak realistyczne, że aż graniczące z brutalnością. Postać Chrystusa jest piękną i odpowiada ściśle Jego wyobrażeniom, widywanym w kościołach, na krzyżach i obrazach. Kreuje Go subtelnie Robert de Vigan. Harry Baur w roli Heroda stworzył postać kapitalną, choć nie tak krwiożerczą, z jakiej słynie. Dużym zauważyli scen alegorycznych, pełnych subtelności i napięcia. Na sali było dużo przedstawicieli duchowieństwa, między innymi ks. biskup Dymek na środkowym seansie w kinie „Metropolis“.

Nadprogram film żeglarski pod tyt. „Sztorm na Bałtyku“.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies (Belgia, Berlin, Gdańsk, etc.) and bond prices (3% poz. budowlana, 5% poz. konwersyjna, etc.).

Table with stock prices for Bank Polski, Węgry, and Lilpop, along with market trends.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,15.

4. OSOBISTE

Unieważniam zniżkę kolejową wydaną przez Gimnazjum Marii Magdaleny, - rok 1934 na Jerzy Rakowski. zdr 76 587

Dla przyjeźdźnych cielep zakaski ala Kraków, porcja 30 groszy już od ósmej rana. Gambrinus, Kantaka 7. zdr 76 344

Wiersz naszego klienta! U Webera Mieczysława, smaczne ciastka - dobra kawa, niezrównana konfitury, przyciem niezdzierają skóry. Bardzo tanio się dostanie wymienite też śniadanie. Cztery słowa - prawda szczerza

Wszyscy spieszą do Weberal (Nowa 4). nr 6781

7. SPŁ. ZEDAŻE

Dla Panów Koszule wierzchnie, sportowe, nocne, pyjamy, krawaty, rekawiczki, skarpety, szelki, paski poleca po znanych niskich cenach dr 1865

L. Szlaczynski Poznań, Stary Rynek 89. Maszyny do pisania male i duze nowe i używane najwiekszy wybór najniższe ceny Gwarancja. - Skóra i S-ka. Poznań. Aleje Marcinkowskiego nr. 23 ngr 8 303

Nieruchomość narożnikowa maszynowa z placem budowlanym, 4400 roczny czynsz, 6000 nieszkafców do sprzedania za wpiata 20 000 zł. Oferty pod 626 do Biura Ogłoszeń Kosmos, Poznań, ng 8848

Wszędzie wyróżniane

w smaku niezrównane są nasze mieszanki kaw ziarnistych: „Popularna“ 1/2 kg. zł 280 „Domowa“ 1/2 kg. zł 360

St. Milachowski Fr. Ratajczaka 40.

Cielęcina najtańsza była jest i będzie tylko Chwaliszewo 25. Dziś z kośćmi od 40 gr. 1/2 kg. kule od 50. bez kości od 70. p. 2098

Kolonjalke mieszkaniem sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdr 76 496

21. LICYTACJE

Lokal Licytacji Stary Rynek 46/47 otwarty 8-18 sprzedaje z likwidacji wszelkie urządzenia domowe, pokojowe, gospodarstwa, urzędzenia biurowe, skladowe oraz różne towary krótkie, obuwie etc. Pg 3555-16,7

23. ROZMAITE

Pończochy - skarpetki dobre tanie tylko w firmie „Haftoplis“ Stary Rynek 6 (Wiankowa.) Pg 3257-14,62

Fotografie portrety, Bracia Pecherscy, Aleje Marcinkowskiego 8. dz 1 252

Targi Poznańskie stoiska dekoruje. Ratajczaka 38. zdr 76 230

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Krawcowa

poprawiaczka na płaszcz szuka pracy. Oferty Kurjer Poznański zdr 76 585

Podręczna

do krawca szuka pracy. Oferty Kurjer Poznański zdr 76 584

Córka inwalidy

wojennego, lat 20, krawcowa, szuka pracy w zawodzie. Laska woj. zgłoszenia uprasza Związek Inwalidów Wojennych Okreg. Kolo Poznań, ul. Kozia 8, telefon 29-94. zdr 75 676/7

Przemysłowiec

handlowiec, dobry organizator, biurowiec, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty uprasza do Kurjera Poznańskiego zdr 72 072

Kucharka

zna gotowanie, zimny bufet, pieczenie ciast, szuka zaraz pracy w restauracji. Oferty Kurjer Poznański zdr 76 306

Za

kancja przyjmie posade woźnego lub portjera. Oferty Kurjer Poznański zdr 76 304

28. ROZRYWKA

Ulca - Street Scene Ogrucienstwa wśród demoullarjacej atmosfery tłumów. Kino „Sfinks“ zdr 76 564

Ostatnie dni

Najweselesza komedia „Świat się śmieje“. Kino „Moje“ p. 2097

Co futro - to Edmund Rychter - co palto - to Edmund Rychter - co ubranie - to Edmund Rychter Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc kwiecień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami pocztowymi 200 gr. od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% powyżej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,30, w dni przedświąteczne do godz. 11,15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówek.; słowo nagłówek. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami: materiały poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. F. O. Poznań nr. 200 149